

Bóg jest Miłością

Być zauważonym i potrzebnym - to pragnienie każdego człowieka. Siłę i ochotę do życia czerpiemy stąd, że ktoś na nas patrzy, że w czyichś oczach znajdujemy uznanie, akceptację. Odkrywamy tutaj „Miłość” jako największą wartość. Bez niej nie potrafimy żyć, nie potrafimy odkryć prawdy o sobie i o drugim człowieku. Św. Franciszek w swojej modlitwie tak prosił Boga o ten największy dar: abyśmy Cię kochali z całego serca, zawsze o Tobie myśląc; z całej duszy, zawsze za Tobą tęskniąc; całym umysłem, obracając wszystkie nasze siły i władze duszy i ciała na służbę Twej miłości, a nie na co innego; i bliźnich naszych kochajmy jak samych siebie, wszystkich pociągając według sił do Twej miłości.

Celem naszego życia chrześcijańskiego jest spotkanie Boga - Miłości, przyłgnięcie do Niego i całkowite oddanie się Jemu. Popatrzmy teraz na postać św. Franciszka i na jego odkrywanie prawdziwego oblicza Boga.

Franciszek jako młody człowiek poprzez swoje postępowanie wzbudzał podziw u innych, dlatego cała asycka młodzież była mu posłuszna, był dla niej wzorem - naprawdę potrafił się bawić i korzystać z życia. Przez pewien okres czasu to mu wystarczało - czuł się kimś, było mu dobrze. Sytuacja zmieniła się, gdy podczas wojny z Perugią dostał się do niewoli. Tam bardzo boleśnie doświadczył, co znaczy cierpieć, jak czuje się człowiek opuszczony przez innych. Tam już nie był wzorem, bohaterem, ale jeńcem, pokonanym. Jak podaje brat Tomasz z Celano po uzyskaniu wolności postawił sobie jedno konkretne zadanie: nie odwrócić swej twarzy od żadnego biedaka, który prosić mnie będzie w imię miłości Boga. W tym postanowieniu widzimy początek jego nawrócenia. Franciszek zaczął odkrywać wartość prawdziwej miłości.

Po powrocie do domu rodzinnego, do Asyżu nadal pociągały go uciechy tego świata, ale coraz częściej pojawiały się chwile głębszego zastanowienia się nad celem życia. Coraz bardziej zaczynał odkrywać wspaniałość Chrystusa. Przed jego oczami pojawia się obraz: Chrystus karmi rzesze chlebem i rybami; grzeszników nie odrzuca od swojej uczty, ale gdy chcą Go obwołać królem, odchodzi i wstępuje na górę, aby się modlić.

Franciszek odkrył pokorę Chrystusa. Myśląc o niej zadawał sobie pytanie - dlaczego? Znajdował tylko jedną odpowiedź - z miłości do mnie i do każdego człowieka. W tych rozważaniach stawał przed prawdą, że Bóg jest Miłością. Widząc krzyż, cierpienie i samotność Chrystusa prosił: bym umarł z miłości ku Twej Miłości, bo Ty w pokorze wybrałeś śmierć z Miłości ku mojej miłości.

Po założeniu zakonu często zachęcał swoich braci tymi słowami: wszyscy bracia, gdziekolwiek są, niech pamiętają, że oddali się i ofiarowali swoje ciało Panu Jezusowi Chrystusowi. I z miłości do Niego powinni się wydawać nieprzyjaciółom tak widzialnym, jak niewidzialnym, bo Pan mówi: „Kto straciłby życie swoje dla Mnie, zachowa je na życie wieczne”.

Na podstawie tych słów możemy zrozumieć dlaczego Franciszek, narażając swoje życie, udał się do saracenów, a nawet starał się nawrócić sultana. Poszedł tam pomimo, że wszyscy mu tego odradzali. Wiedział, że na miłość Chrystusa musiał odpowiedzieć miłością. Życie dla niego miało wartość tylko, jeżeli mógł je ofiarować Chrystusowi. Na zakończenie pragnę przytoczyć słowa Franciszka skierowane do jednego z wyższych przełożonych. Zarazem zachęcam, aby był to tekst do naszej osobistej refleksji nad miejscem i wartością prawdziwej miłości w życiu.

Do brata N..., posługującego: Niech Pan cię błogostawi.

Tak, jak umiem, mówię ci o sprawach twej duszy, że to wszystko, co przeszkadza ci kochać Boga i ktokolwiek, kto czyniłby ci przeszkody albo bracia lub inni, także gdyby cię bili, to wszystko powinieneś uważać za łaskę. I tego właśnie pragnij, a nie czego innego. I to przez prawdziwe posłuszeństwo wobec Pana Boga i wobec mnie, bo wiem na pewno, że to jest prawdziwe posłuszeństwo. I kochaj tych, którzy sprawiają ci te trudności. I nie żądaj od nich czego innego, tylko tego, co Bóg ci da. I kochaj ich za to; i nie pragnij, aby byli lepszymi chrześcijanami. I niech to ma dla ciebie większą wartość niż życie w pustelni.